

Jak wytańczyć sukces?

# Najpierw głowa potem nogi

Złoty medal zdobyty przez elbląskich tancerzy na niedawnych mistrzostwach świata formacji standardowych odbił się w mieście gromkim echem. Wszyscy chcą poznać mistrzów i ich trenera, dowiedzieć się, jakie warunki trzeba spełnić, by sięgnąć po taki sukces. Uczniom z Zespołu Szkół Techniczno-Zawodowych opowiadał o tym Antoni Czyżyk, trener zwycięskiej formacji, a zwierzieniom przysłuchiwali się uczęszczający do tej szkoły mistrzowie tańca - Aneta Sajkiewicz i Bartosz Mateusiak ze swoimi mamami.

Taniec

Dyrektor szkoły Gerard Bucholc nie ukrywał dumy ze swoich podopiecznych. Przypomniawszy sukcesy

w tańcu osiągnąć sukces, trzeba mieć najpierw głowę, a potem nogi. Tak się składa, że nasi tancerze to do-

- Czy pan sam tańczył w zespole?

- O moim związku z tańcem zdecydował przypadek. Gdy byłem uczniem szkoły w Gdyni, nauczyciel wfpisał mnie i koleżankę na turniej taneczny. Od tamtej pory zacząłem się interesować tą dziedziną. Potem przez 9 lat tańczyłem w zespole Ziemia Elbląska.

- Czy udział w tanecznych imprezach wiąże się z korzyściami finansowymi?

- Raczej tancerze angażują własne pieniądze. W przyszłości być może się to zmieni, bo mający powstać Polski Związek Tańca Sportowego może fundować stypendia. Złoci medaliści mistrzostw dostali nominację do nagrody prezydenta miasta, Urząd



Fot. Szymon Gliwka

Przez wiele lat na najwyższym podium w mistrzostwach świata stawiali tancerze z Niemiec. Teraz do światowej czołówki dołączyli elblążanie.

szkolne i sportowe uczniów. Wszyscy czekali jednak na wypowiedź Antoniego Czyżyka: - W mojej pracy trenerskiej najważniejsze jest to, że spotykam na swojej drodze ludzi, którzy stawiają sobie cel i chcą go realizować. Czasem słyszę jednak opinie, że taniec to „zawracanie głowy nogami”. Odpowiadałem wtedy, że aby

brzy lub bardzo dobrze uczniowie.

Antoni Czyżyk poinformował, że prawdopodobnie w styczniu przyszłego roku taniec włączony zostanie do grona dyscyplin olimpijskich, a elbląscy tancerze mają szansę wystąpić na olimpiadzie w roku 2004. Potem posypały się pytania do trenera.

Kultury Fizycznej poinformował, że mogą wystąpić o nagrody. Prawdopodobnie w styczniu możemy liczyć na pieniądze od wojewody.

- Jak długo trzeba trenować, żeby stanąć na najwyższym podium?

- To zależy od tego, jak bardzo się chce osiągnąć cel. Zwycięska formacja budowana była przez 5 lat, ale z pierwszego składu zostały tylko 3 osoby. Sukces zależy przede wszystkim od włożonej pracy i odporności psychicznej. Mówiąc o złotym medalu często wymienia się trenera. Ja tymczasem uważam, że jest to zbiorowe osiągnięcie, w tym również rodziców tancerzy i pedagogów.

Dzięki sukcesowi elblążanie są inaczej postrzegani w świecie tańca. Wypełnia się ich kalendarz imprez, na które są zapraszani. W przyszłym roku będą tańczyli w Niemczech, Anglii, Francji, Włoszech, a być może pojadą i do Kanady.

GEOS ELBLĄGA

20.12.88